

Biblioteka  
U.M.K.  
Toruń

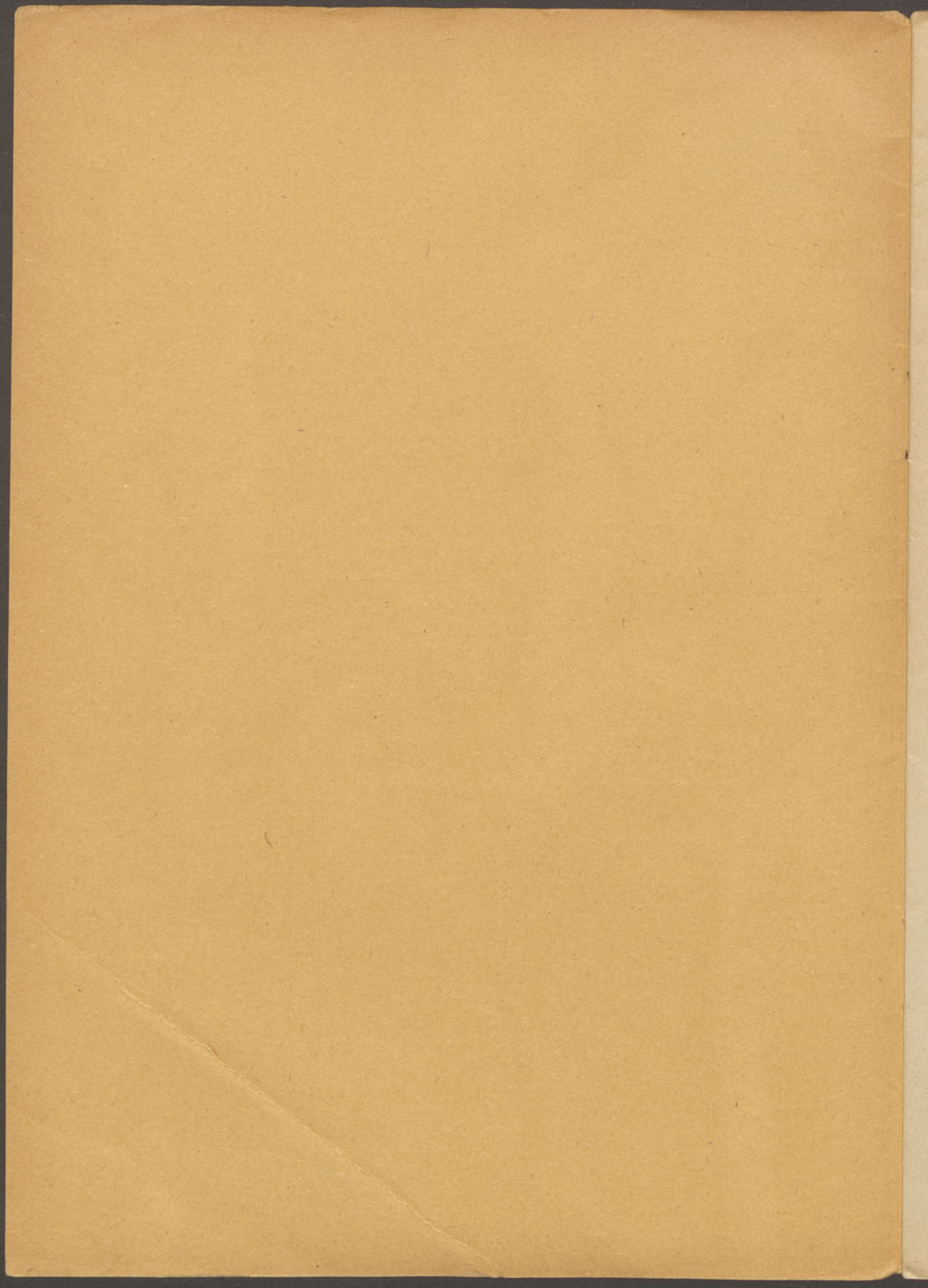
313224



**ZARYS  
HISTORII WOJENNEJ  
PUŁKÓW POLSKICH  
1918-1920**

**6  
DYWIZJON  
ARTYLERJI KONNEJ**





Z A R Y S  
HISTORJI WOJENNEJ  
6-GO DYWIZJONU  
ARTYLERJI KONNEJ

Z POLECENIA  
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO  
OPRACOWAŁ  
PORUCZNIK ZYGMUNT MIANOWSKI

W A R S Z A W A  
1 9 3 0

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ

156-ciu pułków polskich

jest do nabycia

W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

Całość w prenumeracie miesięcznej  
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej  
90 groszy.



313224

---

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona“, Warszawa, Nowolipie 2.

---

K. 328/61

Historja dywizjonu, to w istocie dzieje trzech poszczególnych baterij, z których każda całą niemal wojnę pod innym dowództwem i w składzie innych większych jednostek broniła granic Rzeczypospolitej; dopiero koniec 1920 roku połączył wszystkie trzy baterje w jeden oddział. Od tej chwili zaistniał dywizjon jako jedna zwarta całość, połączona nietylko organizacyjnie, ale i tradycją bojową i wspólnym celem swego istnienia.

Długoletnia niewola, czteroletnia wojna światowa, długotrwałe fronty, przemarsze wielomiljonowych wojsk i wiele innych przyczyn złożyły się na to, by Polska w chwili odrodzenia znalazła się w katastrofalnem położeniu finansowem i w chwili tej trzeba było bronić granic, prowadząc wojnę, wojnę, która mogła zakończyć się tylko albo zwycięstwem, albo zejściem znów Ojczyzny naszej do grobu.

Genjusz i stalowa wola Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, w tym krytycznym momencie stworzyły wojsko, które zdołało przełamać zastępy wroga, zniweczyć wszelkie zakusy odebrania Polsce niepodległości i pokazać światu, że Polska granic swych i swej wolności bronić potrafi, organizując armję godną świetnych tradycyj oręża naszego z przed wieków.

Doświadczenie wojny światowej, a zwłaszcza front francusko-niemiecki wykazał, że wojna doby obecnej, to pole do popisu dla wyposażenia technicznego walczących armij i umiejętności użycia środków technicznych, a era walk oddziałów konnych minęła i jak się zdawało niepowrotnie. A jednak w wojnie naszej stało się wręcz przeciwnie. Charakter ruchomy wojny narzucił nam konieczność stworzenia dobrej i licznej kawalerji, a w ślad za tem odpowiedniej siły artylerji konnej.

Pod wpływem tej konieczności wśród wielu innych oddziałów kawalerji i artylerji konnej na podstawie zarządzenia Genam konieczność stworzenia dobrej i licznej kawalerji, a wślad za tem i rozkazu dowództwa artylerji konnej wojsk polskich Nr. 7 z dnia 6 grudnia 1919 r. zostało rozpoczęte formowanie 6-go

dywizjonu artylerji konnej w składzie sztabu dywizjonu, 1-ej i 2-ej baterji.

Dowódcą dywizjonu mianowany został kapitan Michał Belina Prażmowski z 4-go dywizjonu artylerji konnej, adjutantem zaś dywizjonu podporucznik Zygmunt Krzymuski.

Jako miejsce formowania się dowództwa dywizjonu wyznaczona została Góra Kalwarja pod Warszawą.

## POWSTANIE I DZIEJE 1-ej BATERJI.

1-a baterja 6-go dywizjonu artylerji konnej powstaje z przemianowania na takową 3-ej baterji 1-go dywizjonu artylerji konnej. Baterję dowodził podówczas porucznik Stanisław Kopański, który wkrótce po przemianowaniu baterji powrócił do 1-go dywizjonu artylerji konnej, na dowódcę zaś baterji zostaje wyznaczony porucznik Mikołaj Więckowski. Obowiązki oficerów pełnili podchorążowie Bohdan Świącicki i Kazimierz Mianowski. Podoficerów baterja otrzymuje w przeważnej ilości ze szkoły podoficerskiej 1-go dywizjonu artylerji konnej. Wachmistrzem-szefem baterji został wyznaczony wachmistrz Józef Klimek z 1-go dywizjonu artylerji konnej.

Szeregowi baterji rekrutują się przeważnie z okolic Warszawy i kresów wschodnich, częścią zaś z kadr 6-go i 9-go pułków ułanów.

Baterja otrzymuje działa włoskie polowe wzoru 1906 roku, kaliber 75 mm, ciężkie karabiny maszynowe niemieckie „Maxima“, karabinki początkowo francuskie, następnie austriackie, szable wyrobu polskiego fabryki Borowskiego. Upręże i rzędy austriackie.

Przed samym wymarszem na front baterja zostaje kompletnie sformowana w myśl obowiązujących etatów, otrzymując obsadę oficerską: dowódca baterji — porucznik Mikołaj Więckowski, pierwszy oficer baterji — porucznik Jan Radwan, dowódca I plutonu — porucznik Michał Zawadzki, dowódca II plutonu — podchorąży Kazimierz Mianowski, oficerem łączności — podchorąży Bohdan Świącicki; jednocześnie w tym okresie do baterji przydzielony został podporucznik Julian Henrych.

Dnia 11 maja 1920 roku baterja wagonuje się na dworcu wschodnim w Warszawie i przybywa dnia 13 maja do Wilna, stając chwilowo w byłych koszarach 13-go pułku ułanów. Pierwotnym przeznaczeniem baterji był odmarsz na litewską linię de-

markacyjną. w ostatniej jednak chwili baterja wysłana zostaje na front rosyjski i wchodzi w skład 1-ej brygady jazdy w składzie armji rezerwowej generała Sosnkowskiego z przydziałem do 1-go dywizjonu artylerji konnej, dowodzonego przez kapitana Leona Hożman Mirza-Sulkiewicza, obecnego dowódcę 6-go dywizjonu artylerji konnej.

♦ Dnia 17 maja po wyładowaniu się na stacji Ignalino baterja przechodzi marszem do wsi Pięta, a po przenocowaniu na biwaku rusza wraz z 11-ym pułkiem ułanów w kierunku wsi Zalesie po bardzo uciążliwej i błotnistej drodze. Skierowanie baterji na front rosyjski wywołane zostało natarciem nieprzyjaciela na oddcinek 1-ej polskiej armji w dniach 14, 15 i 16 maja, co spowodowało cofnięcie się armji. Utworzona armja rezerwowa wraz z oddziałami 1-ej armji miała przejść do przeciwnatarcia.

Baterja została podzielona na dwa plutony w dniu 23 maja; pierwszy pluton pod dowództwem porucznika Więckowskiego stanął na pozycji koło folwarku Wymskiego z punktem obserwacyjnym w Borodziniczach, wspierając akcję 11-go pułku ułanów. Drugi pluton pod dowództwem porucznika Radwana wspierał 7-y pułk ułanów w wypadach na Wielenie i Małe Kruki, zajmując w tej akcji dwukrotnie otwartą pozycję. Tymczasem pierwszy pluton w dniu 28 maja przemaszerowuje do Nowego Pohostu, celem wsparcia 11-go pułku ułanów w natarciu na Stary Pohost, poczem przechodzi do Zamosza i staje na pozycji na południe od wymienionej wioski koło wsi Dalekie. Dnia 30 maja oba plutony łączą się i baterja staje w pełnym swoim składzie we wsi Obabie na nocleg. Dnia 4 czerwca I pluton pod komendą dowódcy baterji staje na pozycji koło wsi Pełniny z zadaniem ostrzeliwania dojścia do wsi Perebrodzie, dnia zaś następnego przechodzi baterja wraz z całym 11-ym pułkiem ułanów do wsi Lipniki, gdzie staje na nocleg ubezpieczony. Nazajutrz dnia 6 czerwca rozpoczyna się nasza ofensywa na miasteczko Dżisna, 11-y pułk ułanów atakuje w szyku pieszym wieś Podziszki, baterja wspomaga go ogniem, ostrzeliwując okopy nieprzyjacielskie, położone przed wsią. W skład grupy atakującej wchodził również dywizjon 18-go pułku ułanów i 2-a baterja 2-go dywizjonu artylerji konnej. Całą akcją kieruje major Marjusz Zaruski, dowódca 11-go pułku ułanów.

Wieczorem tegoż samego dnia 18-y pułk ułanów zajmuje Mrozy. Oddziały rosyjskie wycofują się na Pliszki, pod którymi staje baterja na pozycji otwartej i wspiera swym ogniem atak

11-go pułku ułanów na Błażki. W boju tym odznaczył się specjalnie kapitan Mikołaj Więckowski, który mimo silnego ognia nieprzyjacielskich karabinów maszynowych i artylerji utrzymywał się na stanowisku. Ogniem swej baterji, wyrządzając wrogowi wielkie szkody, wzniecił on popłoch w szeregach nieprzyjacielskich i zmusił przeciwnika do ucieczki.

Kapitan Mikołaj Więckowski za bój pod Błażką otrzymał krzyż srebrny orderu wojennego „virtuti militari” V klasy.

Baterja zesła z pozycji na nocleg do Pliszek, po zajęciu których, jedno działo pod dowództwem porucznika Radwana wyjechało na otwartą pozycję celem wspomagania akcji 18-go pułku ułanów.

Dnia 7 czerwca baterja odbywa marsz bojowy z 11-ym pułkiem ułanów. Około godziny 12 zostaje ona w kolumnie marszowej ostrzelana przez nieprzyjacielską artylerję i niezwłocznie zajmuje pozycję na południe od wsi Jakubowo z kierunkiem strzału na Wielką Kowalewsczyzną, punkt obserwacyjny na skraju lasu pod Kowalewsczyzną w linii 11-go pułku ułanów. Baterja ogniem swym zapala wspomnianą wieś, nieprzyjaciel zaś w panice się wycofuje.

Nazajutrz dnia 8 czerwca baterja przechodzi do wsi Małe Kruki, gdzie zajmuje pozycję i wspiera dalsze działanie własnej kawalerji, ostrzeliwując okopy nieprzyjacielskie na wschód od wsi Małe Kruki przez dzień 8 i 9 czerwca. Następnego dnia wojska rosyjskie, cofając się zajmują stałą linię okopów, opartą prawem skrzydłem o rzekę Dźwinę, lewem zaś o błota na południe od wsi Hulki. Baterja zajmuje pozycję koło wsi Krawczenki—Szyraje z dwoma punktami obserwacyjnymi, jeden w okopach 7-go pułku, drugi na stanowisku 11-go pułku ułanów i ostrzeliwuje nieprzyjaciela. Stanowisko baterji i przodki bateryjne we wsi Krawczenki znajdują się pod ogniem rosyjskim. Strat w ludziach niema, wszystkiego jeden koń ranny.

Ogień bateryj powoduje zapalenie się wsi Widoki, oraz Annapola i pojedynczych budynków na odcinku 11-go pułku ułanów. Baterja na tej pozycji pozostaje do dnia 23 czerwca.

#### DZIAŁANIA 1-ej BATERJI NA WOŁYNIU:

Dnia 23 czerwca 1-a brygada jazdy w składzie 1-go pułku szwoleżerów, 7-go i 11-go pułków ułanów, 1-ej i 2-ej bateryj 1-go dywizjonu artylerji konnej, oraz 1-ej baterji 6-go dywizjonu arty-

lerji konnej otrzymuje rozkaz przemarszu na Wołyń celem powstrzymania natarcia konnej armji Budiennego. Z powodu wielkich w tej porze upałów baterja przechodzi marszami nocnymi, jako jednostka składowa 1-go dywizjonu artylerji konnej przez Dworzyszcze do wsi Medejsza i dnia 27 czerwca załadowuje się na stacji Dukszty. Jadąc przez Wilno, Brześć nad Bugiem, Kowel, przybywa w dniu 1 lipca do Równego, skąd po wyładowaniu się maszeruje łącznie z całym 1-ym dywizjonem artylerji konnej do pobliskiego Kwasilowa Czeskiego.

Po kilkugodzinnym postoju baterja wraz z 11-ym pułkiem ułanów maszeruje nocą w okolice Tuczyzna nad Horyniem i tam zajmąwszy zakrytą pozycję ostrzeliwuje w ciągu dnia 2 lipca okopy rosyjskie, o 10 zaś godzinie wieczorem otrzymuje rozkaz marszu do Szpanowa pod Równem.

W dniu 3 lipca, mając przy sobie tylko patrol 11-go pułku ułanów, dowódca baterji zostaje powiadomiony o zajęciu przez nieprzyjaciela Równego i o zupełnem odcięciu baterji od wojsk własnych. (W momencie tym właściwy dowódca baterji porucznik Więckowski był w dowództwie brygady i do baterji powrócić nie mógł). Tylko zimnej krwi porucznika Radwana zawdzięczać należy, że baterja mimo napotykaných po drodze zdemoralizowanych i rozbitých oddziałów, dołączyła w Deraźni do 1-go dywizjonu artylerji konnej kapitana Hożmana Mirzy-Sulkiewicza. Wraz z 1-ym dywizjonem artylerji konnej baterja w dniu 6 lipca przybywa do Kołek nad Styrem, przeprawia się przez rzekę i staje na pozycji we wsi Kobyle, gdzie pozostaje do dnia 12 lipca. Tu meldują swój przydział do baterji podporucznik Leon Dobrowolański i podchorąży Jerzy Jackowski. W dniu 12 lipca baterja zostaje przydzielona do 1-ej dywizji piechoty legjonów i z nią maszeruje w kierunku zachodnim. Nazajutrz przybywa baterja do wsi Ducheze, zajmuje pozycję i ostrzeliwuje odcinek koło wsi Łysucha. Dnia następnego 13 lipca baterja otrzymuje rozkaz marszu na Łuck i tego samego dnia we wsi Kopaczówka na południowy zachód od miasteczka Rożyszcze zostaje podzielona na dwa plutony. Pierwszy pluton z dowódcą baterji maszeruje w kierunku na Łuck, drugi pluton pod dowództwem podporucznika Henrycha w kierunku północnym i nocuje we wsi Lubeche. Dnia 15 lipca pierwszy pluton ponownie przydzielony do 1-go dywizjonu artylerji konnej, bierze udział w składzie 1-ej brygady jazdy w wypadzie na Młynów w celu odciągnięcia nieprzyjaciela od Dubna. Tu pod wsią Chodze na rozkaz dowódcy dywizjonu ostrzeliwuje z od-

krytej pozycji rosyjską baterję i kolumnę jazdy. Na noc staje we wsi Horodnicy. Dnia 16 lipca maszeruje dalej i dociera do kolonji Bryszcze (25 kilometrów od Dubna) i zajmuje pozycję obok plutonu 2-ej baterji 1-go dywizjonu artylerji konnej. Po stoczeniu silnej walki grupa wypadowa celu nie osiąga i w dniu 17 lipca wycofuje się zpowrotem na Łuck, gdzie zabiera II pluton i nocuje we wsi Horodyszczce. W owym czasie przychodzi rozkaz o mianowaniu porucznika Więckowskiego kapitanem. Dnia 18 lipca drugi pluton pod dowództwem kapitana Więckowskiego przechodzi do wsi Rekany, na południe od Łucka, gdzie niezwłocznie zajmuje pozycję i wstrzeliwuje się do dziewiętnastu celów w okolicy wsi Werbajew, Mstyszyn i Podliście. Przez kilka dni następnych pozostaje tutaj, biorąc udział w walce pozycyjnej.

Pierwszy pluton pozostający w odwodzie przechodzi dnia 28 lipca pod dowództwem porucznika Zawadzkiego do folwarku Lechów, gdzie zajmuje stanowisko 1-ej baterji 1-go dywizjonu artylerji konnej.

Dnia 1 sierpnia trzeci działon z drugiego plutonu staje osobno na pozycji pod dowództwem podchorążego Jackowskiego obok kolonji Boratyn, skąd po wymianie strzałów z nieprzyjacielską baterją wycofuje się na Hołyszów i następnie w nocy z dnia 2 na 3 sierpnia dołącza do baterji na dawnym stanowisku pod Rekanami. W tym czasie baterja wychodzi ze składu 1-go dywizjonu artylerji konnej, który odszedł na uzupełnienie do kadry frontowej jazdy w Zamościu.

Nazajutrz baterja z bataljonem strzelców podhalańskich wycofuje się z nad Stryru w kierunku na południowy zachód, łączy się po drodze we wsi Radomyśl z 8-ym pułkiem piechoty legjonów i wieczorem tegoż dnia staje na nocleg w Błudowie.

Ze względu na ogólny odwrót wojsk własnych z linii Styru na linję Bugu i ukazanie się na tyłach oddziałów nieprzyjacielskich zostaje w dniu 5 sierpnia wysłany podchorąży Jackowski na czele 20 szabel z rozkazem zbadania dokładnej drogi odwrotu dla całej grupy. Wypełnia on doskonale swe zadanie, nawiązując łączność z 3-ą dywizją piechoty legjonów generała Berbeckiego we Włodzimierzu Wołyńskim.

W dniu 7 sierpnia baterja przechodzi Bug pod Kryłowem w kierunku Hrubieszowa i zatrzymuje się we wsi Gródek. Wówczas baterja, jako jedyny konny oddział cofającej się grupy, pełni nieustannie służbę zwiadów i osłony zastępując kawalerję.

Dnia 8 sierpnia bateria opuszcza wieś Gródek, cofając się przez Hrubieszów w kierunku zachodnim do wsi Perespa na południowy zachód od Tyszowiec i stanowiąc tu na pozycji ostrzeliwuje Wakijów, Czermo, Wronowiec, Adamówkę.

Następnie w dniu 12 sierpnia rozpoczyna 3-a dywizja piechoty legjonów przeciwnatarcie na Hrubieszów, by odrzucić przeciwnika za Bug i przejść spokojnie do Chełma, dokąd ją zwywał rozkaz Naczelnego Wodza.

Dnia 16 sierpnia o świcie rozpoczyna się pod bezpośrednim dowództwem Naczelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego kontrofensywa wojsk polskich. 3-a dywizja legjonów naciera w kierunku na Włodawę. Podchorąży Bohdan Święcicki maszeruje na szpicie całej dywizji z patrolem konnym i we wsi Łowcza natrafia na ogień nieprzyjacielskiego miotacza bomb, szarżuje, jednak ze względu na szybkie wycofanie się nieprzyjaciela szarża pozostaje bez skutku. W ataku tym traci podchorąży Święcicki ранego kanoniera Jana Dudka i jednego konia. Nieprzyjaciel jednak stawia w dalszym posuwaniu się opór, a nawet przechodzi do przeciwnatarcia. Podchorąży Święcicki więc spiesza swój oddział i trzyma się na zajętej pozycji do czasu przybycia podporucznika Dobrowolańskiego, który nadzwyczaj szybkim i skutecznym ogniem zmusza nieprzyjaciela do niezwłocznego odwrotu i pozostawienia dwóch ciężkich karabinów maszynowych. W boju pod Łowczą odznaczył się podchorąży Jerzy Jackowski i za bój ten otrzymał krzyż srebrny orderu wojennego „virtuti militari“ V klasy.

Uczestnicząc cały czas w działaniu zaczepnem 3-ej dywizji piechoty legjonów w dniu 17 sierpnia z pozycji pod Włodawą, kapitan Więckowski intensywnym i skutecznym ogniem baterji niweczy wszelkie próby rosyjskiej piechoty przejścia do kontrataku. W dalszym ruchu bateria dochodzi w dniu 19 sierpnia do miejscowości Koden, położonej o 20 kilometrów na południe od Brześcia nad Bugiem; tu zostaje rozdzielona — pierwszy pluton pod dowództwem kapitana Więckowskiego udaje się w kierunku Brześcia celem wzięcia fortów pod ogień od czoła, drugi pluton pod dowództwem porucznika Radwana zostaje przydzielony do grupy manewrującej drogami bocznymi wzdłuż rzeki Bugu.

W nocy z dnia 18 na 19 sierpnia oba plutony łączą się na przedmieściu Brześcia, skierowując działa i ostrzeliwując forty.

Dnia 20 sierpnia bateria przybywa do Brześcia i staje na cytadeli, otrzymując chwilowy przydział, jako lotna bateria, do obrony miasta i twierdzy.

Drugi pluton w dniu 26 sierpnia przechodzi do fortu Nr. IX, który był nieustannie niepokojony przez nieprzyjaciela, zaś pierwszy pluton maszeruje na wypad wraz z 7-ym pułkiem piechoty legjonów w kierunku stacji kolejowej Żabinka na linii Brześć—Baranowicze. Tu kilkakrotnie ogniem wspiera natarcie piechoty, poczem powraca do Brześcia.

Dnia 2 września 1920 roku otrzymuje bateria rozkaz załadowania się na stacji Terespol celem odejścia na uzupełnienie stanu ludzi i koni, a przede wszystkim ekwipunku do Lwowa, gdzie też przybywa w dniu 5 września. Po dziesięciodniowym pobycie i uzupełnieniu braków, bateria przejeżdża początkowo transportem kolejowym, a następnie z powodu zniszczenia mostów kolejowych przechodzi marszem pieszym w połączeniu z 3-ą baterią i sztabem dywizjonu na Wołyń w skład I korpusu pułkownika Rómmła.

Jest to moment zawieszenia broni. W okolicach Korca i Zwiahła łączą się wszystkie baterie dywizjonu, zajmując pozycję na linii demarkacyjnej, pozostając w pełnej gotowości bojowej.

## POWSTANIE I DZIEJE 2-ej BATERJI.

2-a bateria 6-go dywizjonu artylerji konnej formuje się w Górze Kalwarji przy sztabie dywizjonu w koszarach baterji zapasowej artylerji konnej Nr. 1.

Tymczasowym dowódcą baterji wyznaczony został podporucznik Tadeusz Linsenbarth, już jednak w dniu 7 lutego 1920 roku rozkazem generalnego inspektoratu artylerji Nr. 3/20 dowódcą baterji wyznaczony został porucznik Adam Petrażycki. oficerami zaś baterji — podporucznik Ludwik Ćwirko-Godycki i podporucznik Kalikst Sosnowski.

Podoficerów w baterji w chwili formowania się była znikomą ilość, skutkiem czego wysłano kilku szeregowych do Centralnej Szkoły Podoficerów Artylerji w Toruniu, celem uzyskania w ten sposób podoficerów wyszkolonych. Wachmistrzem szefem baterji zostaje wyznaczony plutonowy Józef Popławski.

Szeregowi baterji to częścią ochotnicy ziemi Płockiej i Łomżyńskiej, częścią zaś szeregowi przysłani z kadr 6-go i 9-go pułków ułanów.

Koni w czasie formowania bateria posiada bardzo małą ilość, nawet niewystarczającą do prowadzenia nauki jazdy konnej.

Uzbrojenie baterji stanowią: działa 3-calowe rosyjskie, ciężkie karabiny maszynowe niemieckie „Maxima“, karabinki austriackie

„Manlicher“, szable polskie fabryki Borowskiego. Uprzęże i rzędy austriackie.

Obsadę oficerską w chwili wymarszu na front stanowią: dowódca baterji — porucznik Adam Petrażycki, I oficer baterji — podporucznik Adam Giżyński, — na froncie dowództwo I plutonu obejmuje podchorąży dowódca I plutonu Wacław Chomichowski. Dowódca II plutonu — podchorąży Walerjan Lewaszkiewicz. Oficer łączności — podporucznik Ludwik Ćwirko-Godycki.

W dniu 12 maja 1920 roku 2-a baterja przejechała transportem kolejowym łącznie ze sztabem dywizjonu do Lwowa celem zakończenia formowania.

W dniu 22 czerwca baterja wyjeżdża transportami kolejowymi na front ze Lwowa.

Jest to moment największych zmagających się naszych z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, a specjalnie z jego konną armją Budiennego.

Po wyładowaniu się transportów kolejowych w Włodzimierzu Wołyńskim baterja zostaje przydzielona do 4-go dywizjonu artylerji konnej. Dywizjonem tym dowodzi kapitan Michał Belina-Prażmowski, pierwszy dowódca 6-go dywizjonu artylerji konnej, i przez to wchodzi w skład grupy operacyjnej jazdy generała Sawickiego.

W dniach 28, 29 i 30 lipca baterja maszeruje przez Poryck, Horochów do Beresteczka, gdzie z miejsca wchodzi w bój z konnymi oddziałami armji Budiennego.

W dniach 30 i 31 lipca baterja kilkakrotnie przechodzi to na lewy, to na prawy brzeg Styru i stale zagrożona ze wszystkich stron prowadzi intensywny ogień. Okres ten był dla młodej baterji bardzo ciężki i wyczerpujący, głównie skutkiem bezustannego przerzucania z miejsca na miejsce, oraz wielokrotnego dzielenia baterji na plutony, a nawet działony.

W dniu 1 sierpnia baterja wchodzi w skład 6-ej brygady jazdy pułkownika Plisowskiego i wyrusza wraz z brygadą w kierunku na Brody.

Pod wsią Smażów brygada zostaje zaatakowana przez jazdę Budiennego. Wówczas baterja staje na na zakrytej pozycji i ogniem wspomaga natarcie pułków brygady, które pod wieczór przełamały nieprzyjaciela.

Następnego dnia baterję podzielono na dwa plutony: pierwszy pluton maszeruje z brygadą w kierunku Radziwiłłowa, drugi zaś otrzymuje rozkaz marszu na Stanisławczyk, dokąd przybywa

w momencie boju 8-go pułku ułanów o przeprawę przez błotnistą rzekę i ogniem swoim zmusza niezwłocznie oddziały rosyjskie do odwrotu. Ułani opanowują przeprawę.

Po zakończeniu tego boju następuje marsz na Brody, gdzie w miasteczku bateria zostaje ostrzelana przez nieprzyjacielskie samoloty, strat jednak nie ponosi.

W dniu 3 sierpnia bateria w czasie akcji, opuszczona przez 16-y pułk ułanów, broni się ogniem wręcz mimo silnego ostrzelania jej przez artylerię nieprzyjacielską.

W akcji tej oba plutony łączą się, poczem bateria w dniu 4 sierpnia odpoczywa w okolicy wsi Berlin.

W dniu 5 sierpnia bateria przechodzi w skład 3-ej brygady jazdy i otrzymuje rozkaz bronienia przeprawy przez moczary we wsi Berlin od strony Brodów, pozostaje tu przez całą noc i dzień następny.

W dniu 7 sierpnia bateria w składzie 4-ej brygady jazdy pułkownika Orlicza-Dreszera maszeruje do Łopatyna celem likwidacji znajdujących się na tyłach naszych oddziałów rosyjskich. Akcja ta nie udaje się. Brygada wycofuje się w kierunku Radziechowa i dnia 8 sierpnia zostaje w okolicy Radziechowa zaatakowana z kilku stron przez jazdę rosyjską.

Dowódca baterji, porucznik Petrażycki otwiera niezwłocznie ogień do nieprzyjaciela wprost z kolumny marszowej i zmusza go do odwrotu, uspakajając w ten sposób powstałe zamieszanie.

Dnie 9 i 10 sierpnia upływają baterji na odpoczynku we wsi Witkowie Nowym.

W nocy z 10 na 11 sierpnia drugi pluton bierze udział w nocnym napadzie z 7-ą brygadą jazdy na Radziechów, po zdobyciu którego łączy się bateria w jedną całość i w dniu 12 sierpnia rozpoczyna ostrzeliwanie lasu, który atakuje 8-y pułk ułanów. Dzięki skutecznemu ogniovi baterji las zostaje zdobyty, nieprzyjaciel zaś traci wiele koni zabitych.

Następuje dzień 13 sierpnia, dzień najważniejszy w historii baterji, dzień święcony stale przez 6-y dywizjon artylerji konnej.

Około godziny 11 nieprzyjaciel bardzo znacznymi siłami atakuje, broniony przez 7-ą brygadę jazdy, Radziechów. Bateria zaopatrzona w 14.000 pocisków staje na pozycji opodal kościoła w Radziechowie, silnym i wybitnie celnym ogniem, zmieniając nieustannie front wspiera własną jazdę, odpierając ataki nieprzyjacielskie. Porucznik Petrażycki z punktu obserwacyjnego

na wieży kościelnej, z nadzwyczajną umiejętnością kieruje ogniem.

Na bokach baterji ustawiono karabiny maszynowe, które prowadzą silny ogień. Następują sześciokrotne ataki nieprzyjaciela, który naciera w szyku pieszym i konnym na Radziechów, tyleż razy łamią się one w ogniu dział i karabinów maszynowych.

Walcząca na skrzydle 6-a brygada jazdy zmuszona została do cofnięcia się z okolic Chołojowa wskutek czego 7-a brygada jazdy wraz z baterją zostaje otoczona w Radziechowie przez konną armję Budiennego. Baterja zwraca swe działa w cztery przeciwne kierunki i broni się zaciekle i dopiero w chwili opuszczenia baterji przez własną jazdę dowódca baterji, porucznik Petrażycki, decyduje się zdjąć baterję z pozycji, schodzi z wieży w chwili gdy na podwórzu kościelne wpadają kozacy, udaje mu się jednak wraz z porucznikiem Ćwirko-Godyckim dosiąść koni i ostrzeliwując się z rewolwerów dopaść do baterji. W kościele zostają wzięci do niewoli telefoniści baterji, którzy nie chcąc pozostawić kabla telefonicznego mimo niebezpieczeństwa zwiłali go, z pośród nich zasługuje na specjalne wyróżnienie bombardjer Konstanty Rojecki <sup>1)</sup>.

Porucznik Petrażycki aczkolwiek w czasie wycofywania się z pod kościoła zostaje ranny w nogę, dopada jednak baterji i widząc ławy kozackie otaczające już ze wszystkich stron, wstrzymuje oddział uciekającej własnej jazdy, chcąc poprowadzić go do szarży i ocalić w ten sposób zdejmującą się pod gradem kul z pozycji baterję. W momencie tym jednak przesywa mu kula gardło i pada martwy z konia. Bohaterstwu i zimnej krwi podchorążych Chomichowskiego i Lewaszkiewicza baterja zawdzięcza zdjęcie się z pozycji i wycofanie za uchodzącą własną jazdą, w tej jednak chwili wpada na tył kolumny baterji rosyjski samochód pancerny. Przerażona obsługa pierzcha, a sytuację ratują znów podchorąży Chomichowski i podchorąży Lewaszkiewicz przypadając do działa ostatniego i ogniem granatów zatrzymując nieprzyjacielski samochód.

W boju pod Radziechowem wyróżnili się i zostali odznaczeni krzyżem srebrnym orderu wojennego „virtuti militari” porucznik Adam Petrażycki, plutonowy Józef Popławski, kapral Stefan Wojewódzki, bombardjer Konstanty Rojecki, kanonier Władysław Bednarek.

<sup>1)</sup> Obecnie już wieloletni ogniomistrz — szef 2-ej baterji.

Nieprzyjaciel atakuje w dalszym ciągu. Kolumna brygady zostaje rozerwana w ten sposób, że pierwszy pluton z podporucznikiem Giżyńskim i podchorążym Chomichowskim przechodzi do Chołojowa, gdzie zostaje czasowo podporządkowany 6-ej brygadzie jazdy, zaś drugi pluton z podporucznikiem Ćwirko-Godyckim i podchorążym Lewaszkiewiczem przechodzi w okolicy Dobrowotoru nad Bugiem wchodząc w skład 7-ej brygady jazdy.

W okresie tym podporucznik Adam Giżyński odchodzi z baterji do sztabu dywizjonu.

Dnia 16 sierpnia w Dobrowotorze łączą się oba plutony i dowództwo baterji obejmuje przybyły ze sztabu dywizji podporucznik Adam Leśniewski.

W czasie walk w okolicy Radziechowa grupa operacyjna jazdy zostaje rozwiązana i 2-ga baterja wchodzi w skład 1-ej dywizji jazdy pułkownika Rómmła, składającej się z 6-ej brygady jazdy pułkownika Plisowskiego i 7-ej brygady jazdy podpułkownika Brzezowskiego.

W dniach 17 i 18 sierpnia dywizja wycofała się w kierunku na Żółkiew. Straty baterji w boju pod Radziechowem były następujące: porucznik Petrażycki — dowódca baterji i kanonier Zagórski zabici, 3 kanonierów rannych i 4 wziętych do niewoli, 4 konie zabite oraz 8 koni rannych.

W dniu 19 sierpnia dywizja atakuje z rejonu Żółkiew—Kulików w kierunku na Artasów — Żółtańce, czyli na skrzydło nacierającej na Lwów armji Budiennego. Pod Artasowem, kierując ogniem baterji ginie bohaterską śmiercią podporucznik Adam Leśniewski, mając strzaskane granatem obie nogi. Podporucznik Leśniewski umożliwił wtedy wypełnienie zadania kawalerji, utrzymując się na pozycji otwartej wystawionej na silny ogień nieprzyjaciela. Dzięki bohaterstwu naszych oddziałów nieprzyjaciel wycofuje się w nieładzie na Bug i maszeruje w kierunku na Zamość, chcąc wpaść do województwa lubelskiego na tyły naszym armjom frontu środkowego, które w tym okresie prowadzone osobiście przez Naczelnego Wodza, Marszałka Piłsudskiego, pędziły już przed sobą rozbite główne siły nieprzyjaciela.

1-a dywizja jazdy pod dowództwem pułkownika Rómmła pędziła nieprzyjaciela, nie dając mu ani chwili wytchnienia.

Po bohaterskiej śmierci podporucznika Leśniewskiego dowództwo baterji objął porucznik Władysław Kaliszek, były adjutant pułkownika Rómmła.

Baterja od Waręża zostaje przydzielona do 1-go dywizjonu artylerji konnej, którym dowodzi kapitan Leon Hożman Mirza-Sulkiewicz.

Dnia 31 sierpnia baterja bierze udział w pamiętnej bitwie kawaleryjskiej pod Komarowem. W boju tym dowódca baterji zaskoczony niespodzianą szarżą nieprzyjacielskiej jazdy od strony Wolicy Śniatyckiej na rozkaz dowódcy dywizjonu wycofuje trzy działa na inną pozycję, pozostawiając na miejscu podchorążego Chomichowskiego z jednym działem, który pod osobistem kierownictwem znajdującego się tam dowódcy dywizjonu, kapitana Leona Hożmana Mirzy-Sulkiewicza, z niezłomnem bohaterstwem i niespotykaną zimną krwią celnym ogniem wstrzymuje nacierającą jazdę rosyjską.

W boju pod Wolicą Śniatycką odznaczyli się porucznik Władysław Kaliszek i podchorąży Wacław Chomichowski, za co obaj zostają odznaczeni krzyżem srebrnym orderu wojennego „virtuti militari” V klasy.

Po bitwie komarowskiej 1-a dywizja jazdy łączy się z 2-ą dywizją jazdy pułkownika Orlicza-Dreszera; obie dywizje tworzą 1-y korpus jazdy pod dowództwem pułkownika Rómmła, który rusza na wschód wślad za cofającą się konną armją Budiennego.

Dnie 9 i 10 września upływają na forsowaniu Bugu pod Kryłowem, gdzie baterja ostrzeliwuje okopy rosyjskie. W nocy z dnia 10 na 11 września korpus forsuje Bug, przyczem główne natarcie przeprowadza 6-a brygada jazdy pułkownika Plisowskiego pod Kosmowem, gdzie dowodząc czasowo 14-ym pułkiem ułanów jazłowieckich ginie śmiercią walecznych pierwszy dowódca 6-go dywizjonu artylerji konnej, kapitan Michał Belina-Prażmowski.

W boju tym odznaczył się kanonier Bohdan Greipel, odznaczony krzyżem srebrnym orderu wojennego „virtuti militari” V klasy.

Robiąc po 70 kilometrów dziennie, forsując po drodze rzekę Styr, dochodzą oddziały I korpusu kawalerji dnia 15 września do rejonu Równego. Pędzą przed sobą nieprzyjaciela i łamią wszelki jego opór. W walkach tych odznacza się podchorąży Walerjan Lewaszkiwicz i otrzymuje order „virtuti militari” V klasy.

Od 16 do 20 września baterja odpoczywa we wsi Nowy Dwór pod Równem. W dniu 21 września 7-a brygada jazdy for-

suje Horyń pod Aleksandrią, skąd w ciągłych potyczkach z nieprzyjacielem w okolicy wsi Samostrzały koło Korcá, a następnie do Mołotkowa.

W tym czasie zostaje przydzielony do baterji podporucznik Iwanow Leonidas, jako oficer łączności, podporucznik zaś Ćwirko-Godycki zostaje pierwszym oficerem baterji. Dnia 29 września porucznik Kaliszek odchodzi do sztabu 1-ej dywizji jazdy, dowództwo baterji obejmuje od niego przybyły z 1-ej baterji 6-go dywizjonu artylerji konnej kapitan Jan Radwan.

Dnia 3 października korpus wyrusza na wypad na stację węzłową Korosteń, przechodząc wbród rzekę Słucz na północ od Zwiahla, w akcji tej wyróżnia się w baterji kapral Adam Panowski i zostaje odznaczony krzyżem srebrnym orderu wojennego „virtuti militari” V klasy. Pod wsią Carywbór 7-a brygada natrafia na silny opór nieprzyjaciela, 9-y pułk ułanów rusza do szarży, zaś pluton podchorążego Chomichowskiego szybkim i celnym ogniem z otwartej pozycji zmusza nieprzyjaciela do odwrotu.

Po szeregu forsownych marszów i potyczek, opasawszy ze wszystkich stron stację Korosteń, zdobywa ją korpus po zaciętej walce w dniu 9 października.

Podczas natarcia na stację kolejową baterja prowadzi skuteczny ogień w nocy, czem w znacznej mierze przyczynia się do jej zdobycia. Po kilkugodzinnym postój w zdobytym mieście korpus powraca do rejonu Zwiahla, baterja zatrzymuje się dnia 12 października w kolonji Aneta i tu zastaje ją zawieszenie broni.

W kolonji Aneta dowódca baterji otrzymuje rozkaz połączenia się z baterjami macierzystego 6-go dywizjonu artylerji konnej.

### POWSTANIE I DZIEJE 3-EJ BATERJI.

3-a baterja 6-go dywizjonu artylerji konnej formuje się we Lwowie w koszarach na Wólce na rozkaz baterji zapasowej artylerji konnej Nr. 2. Nr. 101/20 w końcu czerwca 1920 r. mając zadanie w trzy tygodnie po rozpoczęciu formowania zgłosić pogotowie marszowe. Obsadę oficerską baterji stanowią: dowódca baterji — porucznik Antoni Mokrzycki, pierwszy oficer baterji — porucznik Włodzimierz Czaratoryski, dowódca pierwsze-

go plutonu — podporucznik Witold Babiński, dowódca drugiego plutonu — podchorąży Zygmunt Mianowski, oficer łączności — podchorąży Tadeusz Decowski, dowódca ciężkich karabinów maszynowych — podchorąży Bolesław Wierzbiański.

Podoficerowie baterji składają się częściowo ze starych podoficerów bylej armji niemieckiej, częściowo zaś z podoficerów, którzy ukończyli Centralną Szkołę Podoficerską w Toruniu.

Szeregowi baterji składają się częścią z ochotników ze Lwowa, częścią zaś z pobranych z ziem lubelskiej i grodzieńskiej.

Konie artyleryjskie pochodzą z Wielkopolski. Konie wierzchowe i taborowe wzięto z mobilizacji w Włodawie.

Uzbrojenie baterji tworzą działa rosyjskie 3-calowe, ciężkie karabiny maszynowe rosyjskie „Maxima“, karabinki austriackie „Manlichera“, szable francuskie, uprząże austriackie, rzędy francuskie.

Zaledwie 3-a baterja została sformowana, otrzymała już w dniu 16 sierpnia 1920 roku rozkaz bezwłocznego odmarszu na front: Rosjanie bowiem bezpośrednio zagrażali miastu Lwów.

Baterja zajmuje pozycję w okolicy fabryki konserw Ruckera, na rogatce żółkiewskiej we Lwowie, z punktem obserwacyjnym na fabryce, mając rejon działania Dublany — Malechów — Hołosko. Tu pozostaje baterja do 18 sierpnia, w którym to dniu nadchodzi rozkaz 6-ej armji marszu jak najszybszego do Kulikowa i zameldowania się u dowódcy 5-ej dywizji piechoty.

Marsz ten wynoszący około 20 kilometrów baterja przebywa zmiennem tempem, kłusem i galopem i przybywa na oznaczony czas do Kulikowa.

Rozkaz dowódcy dywizji przydziela baterję do grupy artylerji majora Filipowicza, który używa ją niezwłocznie do boju. Baterja trafia na styk 5-ej dywizji piechoty z 1-ą dywizją jazdy, to jest w miejsce, w którym konna armja Budiennego zamierza przerwać front, celem opanowania toru kolejowego Lwów — Rawa Ruska.

Pierwszy pluton pod dowództwem dowódcy baterji rusza do rejonu folwarku Zabawa, zajmuje pozycję i wspiera natarcie 2-go pułku szwoleżerów.

Drugi pluton pod dowództwem porucznika Czartoryskiego maszeruje przez Kulików w kierunku na Hrebeńce, na wysokości jednak folwarku Kulików zostaje ostrzelany ogniem karabinów maszynowych nieprzyjacielskich, jest to moment w którym mija pluton cofająca się w nieładzie piechota 5-ej dywizji.

Porucznik Czartoryski rozkazuje podchorążemu Mianowskiemu niezwłocznie odprzodkować i zająć pozycję najpierw zakrytą, później zamaskowaną i ostrzelać atakującego nieprzyjaciela w szyku konnym, w sile około 5 sotni kozackich.

W momencie tym przybywa dywizjon 8-go pułku ułanów i szarżą odrzuca nieprzyjaciela w kierunku na Nowe Sioło i Hrebeńce. Pluton przechodzi na drogę Kulików — Stroniatyn, skąd ostrzeliwuje do wieczora las pod Nowem Siołem, który pod wieczór zajmuje własna piechota i jazda.

Pierwszy pluton ciągle jeszcze z pozycji pod Zabawą prowadzi ogień na Uhnów. Nocleg spędzają plutony na pozycjach i dopiero dnia 20 sierpnia rano łączą się oba plutony i bateria zajmuje stanowisko koło dworu w Nowym Siole z kierunkiem strzału na Sulimów.

Noc z 20 na 21 sierpnia upływa na strzelaniu na odcinek Żółtańce — Zwertów.

W dniu 21 sierpnia bateria przechodzi wraz z 40-y pułkiem piechoty pod Jaryczów Nowy, maszerując przez Uhnów — Remenów. Następnego dnia jedno działo pod dowództwem podporucznika Witolda Babińskiego bierze udział w wypadzie bataljonu 19-go pułku piechoty w kierunku na Dziadziłów — Nastasów. Całością wypadu dowodzi kapitan Żongolłowicz z 19-go pułku piechoty.

Działo posuwa się na sznurach przyczepione do samochodu ciężarowego i w drodze kilkakrotnie ostrzeliwuje nieprzyjaciela. W pewnym momencie działo zostaje przez piechotę opuszczone, nieprzyjaciel atakuje. Podporucznik Babiński z wielką przytomnością i zimną krwią odpiera wszystkie natarcia i dołącza do piechoty.

W dniu 25 sierpnia jedna z baterij 5-go pułku artylerji polowej została nagle napadnięta i wyrabana przez oddziały rosyjskie, resztki ludzi i materiał pozostał w strefie działań nieprzyjacielskich. Cały sprzęt pozostały po tej baterji, jaszczce i amunicję wywiózł przy pomocy kilku szeregowych z 3-ej baterji podporucznik Babiński i zdał go w dowództwie 5-ej brygady artylerji w Jaryczowie. W działaniu tem wyróżnił się podporucznik Witold Babiński i z pośród szeregowych kapral Jan Tymoszek oraz kanonier Stanisław Witek i Stanisław Olesiewicz. Kapral Tymoszek, kanonierzy Witek i Olesiewicz zostali

za powyższe czyny odznaczeni krzyżem srebrnym orderu wojennego „virtuti militari” V klasy.

Dnia 30 sierpnia o 3 godzinie baterja w pełnym składzie maszeruje do rejonu Żółtaniec, gdzie wraz z grupą złożoną z 39-go i 19-go pułków piechoty, szwadronów 6-go pułku ułanów, 4-go pułku strzelców konnych i grupy artylerji majora Filipowicza wykonuje wypad w kierunku na Wyrów, Milatyn, Busk, Krasne. Około 10 godziny baterja staje na pozycji pod Wyrowem, opuszczonym przed chwilą przez nieprzyjaciela. Piechota naciera w kierunku na Niesłuchów, rozpoczyna się zacięta walka. Przez kilka godzin baterja posuwa się naprzód, zmieniając kilkakrotnie pozycję. Przed samym wieczorem w obszarze Niesłuchowa baterja wyjeżdża galopem na otwartą pozycję, dostaje się jednak pod krzyżowy ogień artylerji nieprzyjacielskiej, wycofuje się za pierwszą zasłonę terenową. Tu połączywszy się z dwiema baterjami 5-go pułku artylerji polowej pod kierunkiem francuskiego pułkownika i majora Filipowicza otwiera silny ogień na rosyjskie okopy i baterje. Nieprzyjaciel wycofuje się. Nasze oddziały z zapadnięciem zmroku zajmują Niesłuchów, Milatyn i Kozłów, podjazdy posuwają się pod sam Busk.

Baterja nocuje we wsi Kozłowie obok klasztoru mając działa skierowane na Busk.

Dnia 31 sierpnia baterja wyrusza z 39-m pułkiem piechoty w kierunku na Kutkorz, gdzie przeszedłszy most na bagnistej rzeczce zajmuje pozycję pod folwarkiem Zazdrość, w okolicy lesistej i pokrytej krzakami. Punkt obserwacyjny dowódcy baterji znajdował się na stogu siana; baterja ostrzeliwuje najpierw nieprzyjacielską tyraljerę, następnie pociąg pancerny manewrujący po torze Łwów — Krasne. Przed baterją stały słabe tylko placówki 39-go pułku piechoty. W tym momencie z krzaków oddalonych zaledwie o paręset metrów od baterji wypadają piesze i konne oddziały rosyjskie, przechodząc do ataku wręcz na baterję. Dzięki szybkiej orientacji i energii oficerów i podoficerów baterji zostaje natychmiast otwarty ogień kartańczami ze wszystkich dział, oraz skuteczny ogień ciężkich karabinów maszynowych. Trzykrotnie nieprzyjaciel atakuje i trzykrotnie zostaje odbity. Podczas walki baterji pod gradem kul przypada do niej galopem dowódca jej, porucznik Mokrzycki i kieruje osobiście dalszą akcją. W boju pod Kutkorzem wyróżnili się swoją odwagą plutonowy Tadeusz Waligórski i kapral

Piotr Panko, za co odznaczeni zostali krzyżem srebrnym orderu wojennego „virtuti militari“ V klasy.

Pod osłoną kompanji technicznej 39-go pułku piechoty bateria wycofuje się na noc za rzeczkę i staje na pozycji pod wsią Dunajowem. W całej obronie traci bateria jednego rannego kanoniera Midzalaka.

Następnego dnia dowódca baterji otrzymuje rozkaz marszu do Milatyna, gdzie bateria zostaje rozdzielona znów na plutony. Pierwszy pluton z dowódcą baterji maszeruje do Buska, gdzie na przedmieściu Podzamcze zajmuje pozycję i otwiera ogień na drugą stronę Bugu. W walce tej ranny zostaje kanonier Majer i jeden koń.

Drugi pluton pod dowództwem porucznika Czartoryskiego wyrusza nad Bug w kierunku Streptowa, gdzie podporządkowany dowódcy 39-go pułku piechoty zajmuje pozycję stałą po zachodniej stronie Bugu.

Odcinek do ostrzelania wynosi 7 kilometrów. Porucznik Czartoryski wstrzeliwuje się specjalnie do okopów nieprzyjacielskich nad Bugiem oraz do wsi Derewlany, Sokole i Wolicy Derewlańskiej.

Cała zatem bateria pozostaje do dnia 8 września na pozycjach przy obronie linii Bugu. Dnia 8 września łączą się oba plutony i dnia następnego na rozkaz dowódcy 5-ej brygady artylerji przechodzi bateria do Lwowa celem połączenia się z przybyłą z frontu 1-ą baterją.

Dowódca baterji zdaje pozycję baterji 205-go ochotniczego pułku artylerji polowej, maszeruje do Lwowa i po czterodniowym postoju bateria odjeżdża transportami na Wołyń celem wejścia w skład 1-ej dywizji jazdy i połączenia się z innemi baterjami dywizjonu.

Połączenie się baterji z pozostałemi baterjami dywizjonu następuje w rejonie Zviahla, poczem bateria przechodzi na wschodni brzeg Słuczu i staje na postoju ubezpieczonym na linii demarkacyjnej, podporządkowana 6-ej brygadzie jazdy pułkownika Plisowskiego.

Oto koniec okresu działań i pochodów wojennych.

## DZIEJE ODDZIAŁU SZTABOWEGO DYWIZJONU.

Oddział sztabowy dywizjonu przyjeżdża wraz z 2-ą baterją do Lwowa w dniu 12 maja 1920 roku. Otrzymuje konie i jest gotowy do wymarszu na front w dniu 27 lipca razem z 3-ą baterją.

Oddział sztabowy pod dowództwem początkowo podporucznika Kaliksta Sosnowskiego, następnie podporucznika Adama Giżyńskiego liczy 40 ludzi bardzo dobrze wyekwipowanych i posiada bardzo dobre konie.

Podoficerowie oddziału sztabowego pochodzą z bylej armji austriackiej, szeregowi zaś przeważnie to ochotnicy ze Lwowa.

Po wymarszu na front 3-ej baterji w dniu 17 sierpnia 1920 roku zostaje dowództwo dywizjonu wraz z oddziałem sztabowym z powodu braku konnicy przydzielone do grupy Lwów (są to oddziały broniące samego miasta), skutkiem tego przydziału sztab dywizjonu wyjeżdża dopiero na front z 1-ą baterją i trafia na moment zawieszenia broni. Udziału w działaniach wojennych nie brał.

Po przybyciu do wsi Słobódka na południe od szosy Korzec—Zwiahel w rejonie korpusu jedoczą się pod wspólnem dowództwem wszystkie trzy baterje 6-go dywizjonu artylerji konnej.

Dowódcą dywizjonu jest podówczas major Karol Czichowski, który niebawem na rozkaz władz przełożonych zdaje dowództwo najstarszemu oficerowi dywizjonu, kapitanowi Więckowskiemu i wyjeżdża do Lwowa.

W dniu 25 lutego 1921 roku dowództwo dywizjonu obejmuje major Stefan Maleszewski, który dowodzi dywizjonem do dnia 10 czerwca 1927 roku poczem oddaje dowództwo dywizjonu podpułkownikowi Leonowi Hożman Mirza-Sulkiewiczowi, który dowodzi nim do chwili obecnej.

## PO WOJNIE.

W roku 1921 dywizjon przechodzi z linii demarkacyjnej do Lwowa i staje w koszarach na Wólce, poczem w roku 1924 przechodzi dnia 4 czerwca do Stanisławowa i stoi tu do chwili obecnej.

Pracą swą na polu organizacji i wyszkolenia zdobywa dywizjon szereg pochwał i uznania przełożonych. Pracę pokojową poświęca dywizjon poza wyszkoleniem, krzewieniu ducha polskiego i oświaty wśród szeregowych, oraz wszczepianiu tradycji sławy i bohaterstwa oręża polskiego.

### ŚWIĘTO DYWIZJONU.

Dniem święta dywizjonu został obrany dzień 13 sierpnia jako dzień czynu i bohaterskiego spełnienia swego obowiązku przez 2-ą baterję 6-go dywizjonu artylerji konnej w bitwie pod Radziechowem, a jednocześnie dzień śmierci dowódcy tejże baterji, kapitana Adama Petrażyckiego we wspomnianej bitwie w roku 1920.

---

## LISTA POŁĘGLYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

### *Oficerowie:*

1. Major Belina-Prażmowski Michał (zginął jako dowódca 4-go DAK.)  
prowadzony jest w listach poległych dywizjonu, jako pierwszy dowódca 6-go  
dywizjonu artylerji konnej.
2. kpt. Leśniewski Adam — p. o. dowódcy 2-ej baterji.
3. ppor. Petrażycki Adam — dowódca 2-ej baterji.

### *Szeregowi:*

- |                                 |                      |
|---------------------------------|----------------------|
| 1. kan. Błaszczak Antoni        | 4. kan. Wilk Walenty |
| 2. kan. Łagowski Aleksander     | 5. kan. Zagórski Jan |
| 3. bomb. Łukasiewicz Franciszek |                      |

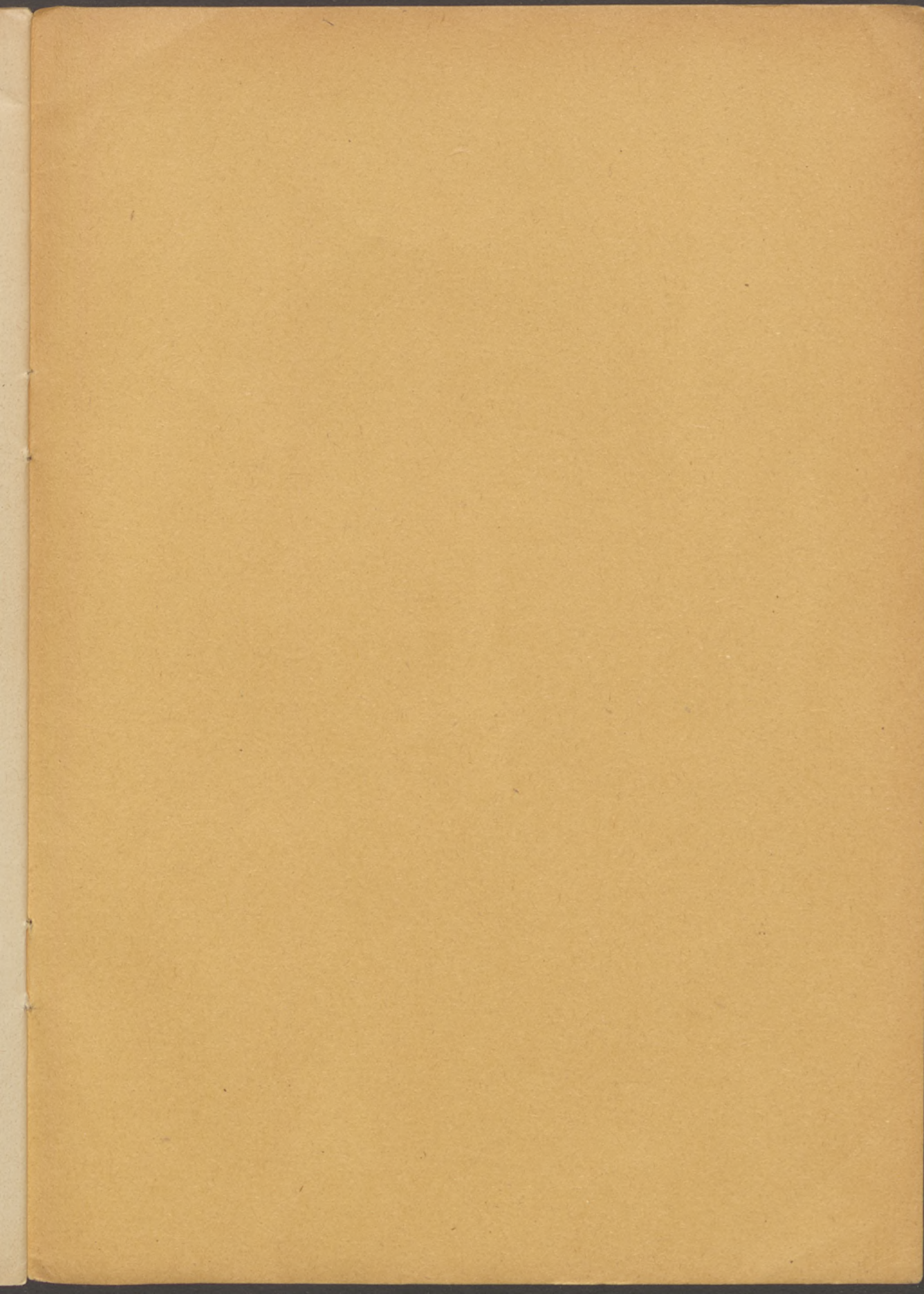
## LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

- |                                               |                                |
|-----------------------------------------------|--------------------------------|
| 1. kan. Bednarek Władysław                    | 10. kpr. Panko Piotr           |
| 2. ś. p. mjr. Belina - Prażmowski Mi-<br>chał | 11. bomb. Pankowski Adam       |
| 3. ppor. Chomichowski Wacław                  | 12. ś. p. kpt. Petrażycki Adam |
| 4. kan. Greipel Bohdan                        | 13. plut. Popławski Józef      |
| 5. ppor. Jackowski Jerzy                      | 14. bomb. Rojecki Konstanty    |
| 6. por. Kaliszek Władysław                    | 15. kpr. Tymoszek Jan          |
| 7. ś. p. ppor. Leśniewski Adam                | 16. plut. Waligórski Tadeusz   |
| 8. ppor. Lewaszkiewicz Walerjan               | 17. kpt. Więckowski Mikołaj    |
| 9. bomb. Olesiewicz Stanisław                 | 18. kan. Witek Stanisław       |
|                                               | 19. kpr. Wojewódzki Stefan     |

*Krzyżem walecznych* odznaczonych zostało 14 oficerów i 28 szeregowych.







313224

9-

29.XI.60

134088

Biblioteka Główna UMK



300022317601

313224

9-

29.XI.60

134088

Biblioteka Główna UMK



300022317601

